

**RENATA FARON, MIKOŁAJ KRASNODĘBSKI**  
*UKSW Warszawa*

**POEZJA HUMANIZMU, RELIGII I METANOI.  
DWUGŁOS DO KSIĄŻKI MIECZYŚŁAWA GOGACZA  
*SKRZYDŁA ANIOŁÓW***

(...)  
„bo się muszą stawać sztuką  
pięknem  
o kształcie człowieka”  
*M. Gogacz, Spotkanie wierszy, s. 10*

Tomik wierszy Mieczysława Gogacza *Skrzydła aniołów*<sup>1</sup> jest niezwykle z wielu powodów. Pierwszy z nich polega na tym, że jego Autor jest pracownikiem naukowym, profesorem filozofii, piszącym wiersze. Jest więc filozofem, który podejmuje próby wyrażenia pewnych „prawd filozoficznych” językiem odmiennym od sformalizowanego języka naukowego. Co więcej - jak pisze sam Gogacz we *Wstępie* - poezja zawarta w *Skrzydłach aniołów* stanowi „metrykę urodzenia” (s. 5) wielu jego publikacji książkowych z zakresu filozofii, mistyki i ascetyki. Stąd zaprezentowane tu wiersze są jakby „aniołem stróżem” tych prac, towarzyszyły one bowiem przy ich powstawaniu, z tego też względu są „rysunkiem źródeł klimatu wielu, a może wszystkich (...) publikacji” (s. 6). Po wtóre: poezja zawarta w tym tomiku ma zatem charakter bardzo osobisty, jest ściśle związana z osobą jak również twórczością intelektualną Profesora.

Z tej racji autorzy niniejszej pracy rozpatrują tomik Gogacza na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie filozoficznej oraz literackiej.

Na płaszczyźnie filozoficznej ukazują rozumienie rzeczywistości w ujęciu polskiego tomisty, jak również sposób jej odczytania. Płaszczyzna filozoficzna jest punktem wyjścia w analizie poetyckiej. Ta z kolei ukazuje jak rozumienia wynikające z filozofii bytu, która stanowi zapis odczytania rzeczywistości, pomagają Autorowi *Skrzydła aniołów* w kontakcie z osobami, a za ich pośrednictwem z kulturą, o czym informuje nas w swojej poezji.

---

<sup>1</sup> Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 2001, ss. 236

### Z perspektywy filozoficznej

Poezja Gogacza jest „świadectwem troski o człowieka, o jego zgodne z prawdą myślenie i zgodne z dobrem postępowania” (s. 6). Ma ona więc wymiar sapiencjalny. Dotyka tego, co najważniejsze i fundamentalne dla człowieka: prawdy i dobra. Prawdę możemy rozumieć na trzech płaszczyznach. Najczęściej kojarzy się nam się ona ze zgodnością naszego poznania z przedmiotem, który poznajemy (prawda w ujęciu poznawczym), lub ze zgodnością zdań, które formułujemy (prawda w ujęciu logicznym). Jest to słuszne doświadczenie, jednak Gogacz wykracza poza nie, wprowadzając swojego czytelnika na płaszczyznę prawdy metafizycznej, która wyraża się w otwartości na otaczającą na rzeczywistość, na towarzyszące nam osoby. Prawda w ujęciu metafizycznym jest podłożem dla osobowej relacji wiary. Przy pomocy wiary łączą się osoby ludzkie między sobą oraz nawiązują kontakt z Bogiem. Wiara owocuje zaufaniem i prawdomównością, a wsparta na darach Ducha Świętego wprowadza nas w życie wieczne. Dobro desygnuje zaś znaczenie: albo dobra w sensie moralnym, albo dobra w sensie fizycznym. Dobro moralne wiąże się z rozumną naturą człowieka, która zdaniem Gogacza jest podstawą naszego działania, o czym Autor - daje wyraz w swoich wierszach. Zaś dobro w znaczeniu fizycznym wyraża się w posiadaniu przez człowieka właściwych mu cech fizycznych i psychicznych, oraz prawidłowym ich funkcjonowaniu. I tak na przykład dobrem w sensie fizycznym jest posiadanie wzroku, jak również właściwe jego działanie, co nazywamy zdrowiem. Zatem dobrem fizycznym nie są jakieś drogocenne przedmioty, czy pozycja wynikająca z ich posiadania.

Współczesny tomista, wychodząc jakby na przeciw trudnościom, które wiążą się z odczytaniem i rozeznaniem dobra moralnego i fizycznego, wskazuje na rolę w naszym życiu dobra metafizycznego, które wyraża się - jego zdaniem - w bezinteresownym trwaniu przy osobach. Gogacz proponuje zatem, aby trwać przy osobach ludzkich i przy Bogu, bo - nawiązując do imienia Michała Archanioła, „któż jest jak Bóg”, Autor *Skrzydeł aniołów* wskazuje, że trwanie przy osobach jest czymś najbardziej szlachetnym i godnym uwagi, a co najważniejsze wynika z natury bytu. Trwanie przy osobach określa Gogacz mianem osobowej relacji nadziei, co dystansuje potoczne rozumienie nadziei jako marzenia, które w pewnych okolicznościach może nastąpić. Oprócz osobowej relacji wiary i nadziei należy jeszcze wskazać na relację miłości, która jest bezinteresowną troską o dobro drugiej osoby. Jest życzliwością. Miłość może mieć kilka poziomów (odmian) w zależności od rodzaju tej życzliwości, czy troski. Raz jest bezinteresowna (*caritas*), raz jest przyjaźnią czyli powiązaniem stałym (*amicitia*), bądź potrzebą obecności (*amor*) - jest to taka miłość, która sprawia cierpienie, gdy zabraknie osoby kochanej. Cechą tej miłości jest tęsknota.

*Amor* jest typowo ludzka, najczęściej się z nią spotykamy. Możemy również mówić, o miłości typu *agape*. Jest to miłość Boga do człowieka, zawsze zupełnie bezinteresowna i doskonała. Człowiek natomiast kocha Boga na poziomie *amor*, *amicitia* i *caritas*, czyli na sposób sobie właściwy, czyli na sposób „ludzki”.

W twórczości naukowej Mieczysława Gogacza obok filozofii, mistyki, ascetyki i teologii ważne miejsce zajmuje angelologia, czyli nauka o aniołach, którą Profesor umieszcza w antropologii filozoficznej. Fakt ten wiąże się z propozycją Gogacza powiązania duchowych przyczyn celowych (którymi są aniołowie) z duszą ludzką. W koncepcji tej, stanowiącej próbę odpowiedzi na pytanie - jaka jest przyczyna rozumności człowieka – Autor książki wskazuje na możliwość i na potrzebę nawiązywania osobowych relacji z aniołami stróżami, a szczególnie z Archaniołami: Michałem, Rafałem i Gabrielem, którzy jego zdaniem należą do „duchowej arystokracji”. Michał Archanioł nauczy nas obrony prawdy, Gabriel jej przekazywania, zaś Rafał zaopiekuje się naszym zdrowiem i sytuacją materialną.

W tytule pracy informujemy czytelnika, że poezja Mieczysława Gogacza jest poezją humanizmu, religii i metanoi (celowo nie podjęliśmy tego zagadnienia na początku pracy), teraz spróbujemy naszą propozycję uwyraźnić.

Humanizm kojarzy się nam z XV i XVI-wiecznym prądem intelektualnym w Europie. Jest to wąskie, historyczne rozumienie tego zagadnienia. Z drugiej strony, spotykamy się z opinią, że ta, czy inna osoba jest humanistą. Wynika stąd, że humanizm może towarzyszyć nam w życiu codziennym i że nie jest tylko domeną Renesansu, czy Antyku, zaś humanistą można być w każdej epoce. Gogacz uważa, że humanizm to powiązanie osób przez miłość, wiarę i nadzieję. Stąd humanizm wyraża się w życiu wewnętrznym człowieka, w jego sprawnościach intelektu i woli oraz osobowych relacjach, które człowiek podejmuje i które chroni. Zatem humanizm to więź miłości, wiary i nadziei pomiędzy osobami ludzkimi.

Gdy przy pomocy tych relacji kieruje się człowiek do Boga wówczas mamy religię. Religia to relacja miłości, wiary i nadziei wiążąca człowieka z Bogiem. Religia ujęta od strony człowieka na wymiar humanizmu jako chronienia wszystkich osób włącznie z osobą Boga. Wyraża się to chronienie w podejmowaniu wobec Boga odniesień przez miłość, wiarę i nadzieję. Religia ujęta od strony Boga ma wymiar nadprzyrodzony, to znaczy wnoszenia w relacje osobowe treści, które są wewnętrznym życiem Boga, udostępnianym przez Boga człowiekowi. Dzięki temu religia staje się udziałem człowieka w wewnętrznym życiu Boga.

Skutkiem humanizmu i religii jest metanoia. Metanoia, czyli zmiana sposobu postępowania, wyraża się tym, że dystansujemy świata wytworów

i przedmiotów na rzecz osób. Jest to zatem wybór osób, miłości, zaufania, prawdy, dobra, mądrości. Metanoia wyraża się tym, że zabiegamy o to, aby trwały relacje osobowe.

### Dygresje literackie

Literatura, malarstwo, tradycja, filozofia, religia, a nade wszystko człowiek stanowią kolaż rozmaitych kręgów tematycznych, jakie pojawiają się w tomie poetyckim Mieczysława Gogacza *Skrzydła aniołów*. Ów zespół tworzy osiem, wyodrębnionych graficznie, części: *Zapis nadziei*, *Kartki z podróży*, *Los człowieka*, *Tworzenie domu*, *Ośmielamy się mówić*, *Definicje*, *Treny* i *Rozbawione słowa*.

Próbę zmierzenia się z „poezją widzianą oczyma filozofa” rozpoczyna analiza autotematycznej refleksji na temat roli liryki. Z utworu *Spotkanie wierszy* (s. 10) wynika, że twórczość poetycka to nic innego jak wniknięcie w istotę słów, nawet tych najzwyklejszych. Kiedy nada się im poetycki charakter – jak podkreśla podmiot liryczny:

*one swoim żyją światem  
kształtem sztuki*

Tworząc autonomiczne jednostki słowne poeta skazuje się na samotność. Specyfika stanu prowadzącego do powstawania piękna, szeroko rozumianej sztuki najlepiej oddaje aforystyczna fraza z *Poszukiwania istnienia wieczoru* (s. 11-14):

*Piękno jest wszędzie  
Lecz darem jest  
W sztuce*

Słowo staje się niewidzialną emanacją duszy, jest skrzydlate. Mimo swej niedoskonałości wymyka się twórcy. Znakomicie ujął to Gogacz w metaforze pochodzącej z wiersza *Przyjęcie uśmiechu* (s. 15):

*Czasem to męka  
gdy chce ulecieć z duszy  
Woń myśli  
A nie ma wyjścia  
Jakiejś formy  
Ułożonej z pachnących wyrazów*

Autor *Skrzydeł aniołów* jako poeta dotyka rozmaitych spraw: przyrody, relacji międzyludzkich, więzi pomiędzy człowiekiem a przyrodą. W *Tworzyw* (s. 18) owo bogactwo tematów nazwano „swego serca rytmem nieznanym”.

Do aktu tworzenia poezji potrzebna jest wena i twórczy zamysł, o czym czytamy w *Natchnieniu* (s. 20), ale i wówczas gdy „ubieramy” słowo w poetycki kształt, upiększymy i oderwiemy od codzienności,

*(...) życie nie przestaje być twarde  
twarde jak ręce*

Przed literaturą i twórcą stoi – według Gogacza – także inne, niezmiernie istotne, zadanie: nie można zmieniać wierszy w stylizację kłamliwą, naruszającą czystość moralną języka poetyckiego. Słowo ma bawić i pouczać, ale nigdy kłamać. Dlatego w przepojonym symboliką utworze *Słońce leczy poezją* (s. 25-26) brzmi radykalny sąd podmiotu lirycznego, wzmożony formą trybu rozkazującego (2 os. l. poj. „weź”) i porównaniem „poezji do karzącego miecza”:

*(...) świeżej weź rosy  
powiewu znad borów  
poezję lecz  
gdyż potrzeba, by słoneczna  
była cała  
by cię wiodła w górę  
w niebo lub karała  
tak jak miecz*

W wierszu widać, iż jednym z wyróżników wyobraźni poetyckiej Gogacza organizującym jego liryczny świat jest przyroda, która posiada zdolność humanistycznego odczuwania ludzkich doznań. Bohater *Wiosny* (s. 30) wyznaje:

*Rozsypywały się nad polem  
Skowronkowe tony  
W zieleń zbóż upadły ciepłem  
Ciepłem wierszy rozwichrzonych  
(...)  
A na przebudzonej łące  
Złoto, biel i błękit wody  
Na przechadzce wiosną niebo  
Wykapane, młode*

Poeta w słowie i poprzez słowo buduje artystyczny obraz budzącego się życia. Plastyczny opis związku między florą a odczuciami „ja” lirycznego dokonuje się przy udziale palety barw, takich jak: zieleń, biel, błękit, złoto. Symbolika wymienionych kolorów buduje wizję świata radosnego, pełnego harmonii i nadziei. A zabieg animizacji – zestawiający wiosenne niebo z wykąpanym, młodym człowiekiem – wskazuje, że współistnienie ludzi i przyrody oparte jest na symbiozie. Wielokrotnie przestrzeń przeżyć bohaterów utworów Gogacza przypomina Arkadię. Poetycka relacja z takich miejsc dokonuje się nie tylko przez wprowadzenie różnorodnych środków artystycznego wyrazu. I tak *Wakacjach* (s. 31) poeta sprawnie posługuje się nie tylko metaforą, ale i porównaniem („sad jak dziczek”). Podobnie dzieje się w utworach: *Rower* (s. 32 – „drogę jak kłębek zwijam”) oraz w *Drodze w Kazimierzu* (s. 33 – „chłopaki kwitną jak malwy”).

W budowaniu relacji człowiek – przyroda na uwagę zasługuje bogactwo epitetów: i tych związanych z kolorami („siwe piętka”, biały dym”, „zieleń zbóż”, „żółte piaski”); metaforycznymi określeniami („wykąpane słońce”, „przebudzona łąka”, „rumiany dom”) jak i tych o charakterze neologizmów („złotoostre snopy” ze *Żniw* s. 38-39).

Bardzo ważną rolę Gogacz przypisuje animizacji, która wielokrotnie występuje w lirykach z tomów *Skrzydła aniołów*. Wiersz *Nowe osiedle* (s. 48) przepelniony jest różnymi formami „ożywienia” (upersonifikowania słońca):

*Roześmiany promień słońca*  
 (...)
 *Wiesza dźwięk szkolnego dzwonka*  
*A gdy wbiega w ulic szereg*  
*Mego miasta pośród łąki*  
*To wyciąga wiosnę z drzewek*  
*I rozrzuca głową pąki.*  
*Gdy przychodzi pod blok, dom mój.*  
 (...)
 *Sam wyrzuca smutek z liryk*  
*I sam śpiewa, słyszysz trele*

Wykorzystując zjawisko persofonikacji, Gogacz znakomicie literacko oddał odczucia towarzyszące – zdawałoby się prozaicznemu zajęciu – jeździe na rowerze. W wierszu *Rower* (s. 32) czytamy:

(...) *Wiatr chce mnie w drodze zatrzymać,*  
*słońce – obdrzeć ze skóry.*  
 (...)

*Kurz się tym pędem zdumiewa.  
Wiatr by mnie może zatrzymał,  
Lecz dopingują drzewa.  
Jeziora dziwią się bardzo,  
Zdumione stoją mosty  
(...)*

Część zatytułowana *Los człowieka* przynosi cykl utworów, których bohater tkwi w przestrzeni ograniczającej potrzeby człowieka. Podmiot liryczny z *Ludzkiego życia* (s. 68-70), wykorzystując anaforę, próbuje znaleźć odpowiedź na sens „bycia tu i teraz”:

*Czy wystarczą słowa, aby opisać ogień  
(...) czy wystarczą obrazy  
(...) aby ogrzał ogień,  
gdy człowiek chłodnie  
Czy wystarczy myśl  
Czy wystarczy nastrój  
Który przywołał myśl*

W innym wierszu pt.: *Tępy uczeń ziemi* (s. 75-76) pobrzmiewa ubolewanie „ja” lirycznego, wynikające z faktu, że człowiek tak niewiele rozumie ze znaków, „dróg nieoznaczonych”:

*czemu tak późno wszedł z w serce ziemi  
turysta – człowiek  
czemu tak długo jest turystą człowiek  
(...) ziemia uczy dróg biegu do krańców  
lecz jakże tępym uczniem ziemi  
jest człowiek*

W tomie *Skrzydła aniołów* – głównie w części *Tworzenie domu* – jednym z czynników określających istotę ludzką jest miłość. U Gogacza więc ta rozgrywa się w przestrzeniach rozległych dlatego występuje kilka kategorii wierszy z kręgu problematyki miłosnej, które wskazują na relację pomiędzy: kobietą – mężczyzną (*amor*), dzieckiem i rodzicem (*caritas*), człowiekiem i Bogiem (*agape*) (ta grupa liryków stanowi prolog do części *Ośmielamy się mówić*, szerzej rozważającej związek *sacrum* i *profanum*).

Poetyckie przemyślenia o miłości przybierają dwojaki charakter. Z jednej strony – tak jak w *Uwierzyć miłości* (s. 85-86) – podmiot liryczny żyje w ciągłym przeświadczeniu, iż jego miłość jest nieodwzajemniona, niezrozumiana i okupiona wyłącznie cierpieniem oraz bólem:

*(...) Cierpię, bo miłość, której ktoś nie chce  
boli  
cierpię, bo miłość, na którą czekam  
nie stała się darem*

Liryczny obraz niepokoju o wspólne jutro poeta osiąga poprzez „zonglowanie” partykułą „nie” (np. „nie uwierzyła mojej miłości”; „nie mogę walczyć o miłość”, nie mogę walczyć o to, że kocham”) oraz dzięki anaforze („cierpię, bo...”). W podobnym tonie utrzymane są utwory: *Niepokój* (s. 84) i *Ocalić sprawy ważniejsze* (s. 87), które poza nastrojem łączy klamrowa budowa.

Jednak już w *Słońcu i wodzie* (s. 88) „ja” liryczne – negując wszystkie swoje uprzednie pretensje i żale – wyznaje:

*Nie każda miłość wiąże się z cierpieniem  
nie każdemu dobru towarzyszy zło  
Miłości nie musisz poznawać po cierpieniu  
dobro jest dobrem nie przyrównane złu  
Cierpienia unikniesz tylko wtedy  
gdy twoją miłość podejmie ktoś kochany  
Zło w nas obecne działa w mroku  
dobro jest zawsze słońcem i dniem .*

Ten ośmiowerszowy liryk ma formę aforyzmu. Każdy dystych mógłby pełnić rolę samodzielnej puenty. Artyzm utworu wzmacnia również przywołanie tradycyjnej symboliki: „zło jako ciemność i mrok” a „dobro jako słońce i dzień”.

Zdaniem Gogacza prawdziwa i rozwijająca jest jedynie miłość: człowieka do Boga i człowieka do człowieka. Przywiązanie do rzeczy martwych, zjawisk przyziemnych nie zasługuje na uwagę, gdyż nie rozwija. „Ja” liryczne z *Miary miłości* (s. 89) podkreśla, iż fascynacja przedmiotami „przyziemnymi” prowadzi do tego:

*(...) że człowiek przestaje odczuwać głód Boga  
ten sposób miłości krzywdzi człowieka  
ponieważ oddziela od Boga*

Na potrzebę wykroczenia poza miarę ludzkiej miłości (o charakterze fizycznym, ograniczonym) zwraca Gogacz uwagę w wierszach: *Wybrał pojęcia* (s.95) oraz *Utracić aby odzyskać* (s. 90). W drugim z wymienionych liryków pada stwierdzenie, że prawdziwa więź łączy „miłość nadprzyrodzoną naszą i Bożą”. Zrozumienie owej prawdy nie należy do spraw oczywistych. Podmiot liryczny z *Dlaczego boisz się miłości* (s. 91-93) prowadzi dialog ze swoim *alter ego*. Rozmowa ta ma charakter wyводу naukowego, w którym jedna strona ludzkiej natury przekonuje drugą o słuszności prawdy, że warto kochać. Wszyscy odrzucający miłość godni są potępienia i dlatego określa się ich pejoratywnym znamieniem „Mefista”.

Równie ważne zadanie przypisuje poeta miłości rodzicielskiej (ojcowskiej i matczynej), na której winny być budowane więzi w prawdziwej rodzinie. Według podmiotu lirycznego z *Umieć rozmawiać* (s. 106) to matka ze swej natury ma łatwiejszy kontakt z dzieckiem. Jest ono dla rodziców kimś, kogo traktuje się z niezmierną czułością. Tę bezgraniczną troskliwość podkreśla ciąg zdrobnień: „synek”, „rączki”, „syneczku”, „bucik na nóżkach”, „piłeczka” albo tak jak w utworze *Śmiech pszczoły* (s. 105) szereg pieszczotliwych określeń:

*Syneczku*  
*Mój motyl, mój chaber, ty rano do szkoły*  
*Sarenko i słonko, mój synek, śmiech*  
*pszczoły*

Wiersz *Bukiet serc* (s. 112) wprowadza w problematykę człowiek – Bóg. „Ja” liryczne wypowiada się w 1 os. liczby pojedynczej, ale czyni to w imieniu zbiorowości „nie kwiaty składam | lecz nasze serca”. Utwór można potraktować jako rozbudowaną apostrofę o charakterze pochwalnym i jednocześnie jako prolog do następnej odrębnej części zbioru Gogacza pt.: *Ośmielamy się mówić*. Teologiczno-religijna przestrzeń owego fragmentu wyznacza nie tylko problematyka zainicjowana tytułem głównym (*Ośmielamy się mówić* – frazą zaczerpniętą z liturgii Mszy Świętej), ale również wiele utworów, których forma literacka wskazuje na proveniencję biblijną (psalm, litania, modlitwa). Początkowe liryki: *Jutrznia*, *Niepokalana*, *Próba*, *Ulecz cierpienie*, utrzymane są w tonacji pochwalno-dziękczynno-błagalnej. Podmiot liryczny posługuje się paletą rozmaitych określeń przypisanych Maryi: „dusz tulenie” (*Niepokalana*, s. 115), „piękno łask” (*Próba*, s. 116), „tęsknota nasza do Boga”, „gwiazdo mórz” (*Litania*, s. 118-119).

Do najbardziej interesujących fragmentów zbioru zalicza się cykl *Psalmów*. Współczesna egzegeza wyróżnia następujące grupy: psalmy

błagalne, dziękczynne, pochwalne, królewskie, syjońskie, Jahwe i psalmy sapiencjalne. Ciekawie interpretacyjnie są już tytuły utworów: *Psalm nawrócenia*, *Psalm ciemnej nocy psychiki*, *Psalm pustych dni*, *Psalm pokutny*, *Psalm pustyni*, *Psalm tęsknoty*, *Psalm płaczu*, *Psalm ciemnej nocy duszy*, *Psalm złorzeczący*, *Psalm zgody*.

Autor *Skrzydeł aniołów* odwołuje się do uniwersalnego i ponadczasowego przesłania psalmów, będących odzwierciedleniem sytuacji jednostki i poety. Bohater *Psalmów* to człowiek wołający (*homo vocans*). Ma świadomość własnej małości i grzeszności. Stąd w *Psalmie nawrócenia* (s. 135) tęskni za spokojem i harmonią, a nade wszystko za Bogiem. Zaduma nad apologią człowieka nie jest kwestią oczywistą, jak zauważa „ja” liryczne z *Psalmu ciemnej nocy psychiki* (s. 138). Zestawienie w tytule dwóch wyrazów z kręgu semantyki czerni („ciemna noc”) ma wydźwięk pejoratywny, co wpływa na nastrój całego utworu, przepojonego żalem i pretensją.

Przy tej okazji trzeba podkreślić, iż pojawiają się u Gogacza terminy ciemna: „ciemna noc miłości”, „ciemna noc zmysłów”, „ciemna noc duszy” pełnią bardziej funkcję techniczną niż poetycką. Autor *Skrzydeł aniołów* zapożycza owe pojęcia chociażby od św. Tomasza, św. Jana od Krzyża, św. Teresy z Awilli.

W *Psalmie ciemnej nocy psychiki* podmiot liryczny (1 os. l. poj.) zdaje sobie sprawę z wewnętrznego rozdarcia dlatego kieruje do Boga słowa:

*Boże spotkany  
w realności wiary  
nie ma cię w moim  
przeżyciu  
nie doznaję cię w psychice*

Ale zarazem potem dodaje:

*(...) A przecież muszę przetrwać  
czas niepewności  
mękę czekania  
na bezpośrednie doznanie  
Twojej obecności  
muszę przetrwać głód  
miłości  
którą jesteś*

Człowiecze poszukiwania „Boga – Miłości” metaforycznie nazwanego „światłem oczu” i „nadzieją marzeń”, wskazują na humanistyczny wydźwięk *Psalmów*.

W *Psalmie pustych dni w zimie* (s. 140-141) czytamy:

*Wyglądam przez okno  
wypatruję Cię, szukam  
swojego słońca*

Z podobnym problemem, to znaczy niemożliwością znalezienia Boga, boryka się bohater *Psalmu tęsknoty* (s. 144). Określa on Istotę Najwyższą tautologicznym określeniem „tęsknoto mych tęsknot”. Ów zabieg dobitnie podkreśla „niedosyt Boga”. Bardziej radykalny w pytaniach do Stwórcy jest podmiot liryczny z *Psalmu pustyni* (s. 142). Wiersz ma ciekawą formę graficzną. Składa się w głównej mierze z dystychów, rozpoczynających się i kończących zwrotami:

*Jeżeli się nade mną nie zlitujesz  
jeżeli się nie zlitujesz, Panie*

Anaforę tę należy traktować jako zapowiedź groźby bezpośrednio skierowanej do Boga. Prośby ludzkie – określone metaforycznie określenie „wołaniami z dna biedy” – wymagają od Stwórcy natychmiastowej reakcji i kontaktu z człowiekiem. W *Psalmie ciemnej nocy duszy* (s. 153) po raz kolejny do głosu dochodzi niezgoda na – z góry zesłany – los a także zwątpienie. Wiersz ten ma budowę kłamrową. Jednak na inicjujące i zamykające psalm pytanie:

*Czy jestem za mało zgięty  
pochyła wierzba  
i połamany wichrem łan*

nikt nie odpowiada. Mimo to podmiot liryczny dąży do ugody z Bogiem. Jest to zaskakujące interpretacyjnie posunięcie, opozycyjne wobec pesymistycznie brzmiącego tytułu, które daje nadzieję na to, że człowiek „zakwitnie kwiatem Bożym”. Warto podkreślić, że „motyw ugody człowieka z Bogiem” obecny jest także w powieści Gogacza pt.: *Jak traci się miłość* (Warszawa 1982).

Liryk zamykający część *Ośmielamy się mówić* pt.: *Pieśń imion Bożych* (s.159) pełni rolę uroczystego podsumowania. W zbliżonej poetyce utrzymany jest utwór *Bóg* (z fragmentu *Definicje*, s. 175-176), gdzie funkcję

słowa – klucza pełni czasownik „jest”. Na jego podstawie „ja” liryczne tworzy apologię Stwórcy:

*(...) Jest tajemnicą  
której zwierza się  
własne tajemnice  
Jest naszym  
Cierpieniem  
budzącym tęsknotę*

*(...) Jest łkaniem  
bezgłośnym  
które rozrywa  
serce  
i je zamyka  
tuli, uciska...  
(...) Jest miłością*

Wiersze Mieczysława Gogacza mają różną formę literacką. Pojawiają się utwory pozbawione znaków przystankowych, ale są też i takie, w których interpunkcja jest obecna i wyznacza tok interpretacyjny. Jednak w całym zbiorze *Skrzydeł aniołów* występuje tylko jeden utwór, pretentujący do miana mini-poematu. Mowa o *Apokalipsie czterech stron świata* (s. 199-201), podzielonej na cztery części wyodrębnione rzymskimi cyframi. Ten *quasi* poemat można traktować jak parafrazę testamentalnej *Apokalipsy*. Podmiot liryczny bohaterem swej artystycznej wizji czyni postaci i symbole bezpośrednio związane z nowotestamentowym pierwowzorem. Pojawiają się więc: czterej ewangeliści ukryci pod znakami osła, człowieka, woła i lwa; baranek; gołębica; cyfry: 3 i 4; dwanaście gwiazd; księżyc u stóp itp. Wszystkie zabiegi służą przekazaniu uniwersalnej perspektywy eschatologicznej ukazanej oczyma człowieka przełomu wieków, a nawet tysiącleci...:

*(...) za człowiekiem wół i lew  
przed nimi baranek  
baranek pije woń lilli  
człowiek zrywa lilię  
przerabia ją na włócznię  
włócznią zabija baranka  
nad cierpiącym gołębica  
w powiewa piór ostatnich oddech  
baranka (...)*

Inną formą lirycznego wyrazu wykorzystaną przez poetę są treny (zawarte we fragmencie pod tym samym tytułem). Należą one do gatunków wykształconych w starogreckiej poezji funeralnej oraz w klasycznej tragedii antycznej. Wiersze Gogacza utrzymane w tonacji trenodycznej nawiązują do pierwotnej formy gatunku nie tylko poprzez tytuł. Przedstawiają portret ojca rozpaczającego po stracie córki (niezaprzeczalne nawiązanie do *Trenów* Kochanowskiego, a także czasem do cyklu trenodycznego Gałczyńskiego). W liryku zatytułowanym *Fiat* (s. 180) czytamy:

*Córeczce mojej anioł stróż  
Oczy do snu skrzydłami skrywa*

.....

*Dlaczego jednak obok róż  
Mogila  
na której w męce co dzień niosę  
bzy i stokrotki mego fiat*

W kolejnym utworze pt.: *Dzień umarły* (s. 181-182) podmiot liryczny udreńczony bólem po odejściu dzieci: syna i córki, potrzebuje – tak jak Kochanowski w *Trenie X* – znaleźć odpowiedź o miejsce pobytu swych pociech:

*(...) Pieśń przerwana i zaczęta  
gdzie jesteście me kocięta  
oczy moje i główeczki  
gdzie są ręce mej córeczki  
Oczy moje, mój wózczyku  
odjechałeś mi syneczku  
(...)*

Obok „wierszy – żali” występują również takie, gdzie na plan pierwszy wysuwają się przemyślenia humanisty, nie mogącego obojętnie przejść wobec życiowych problemów człowieka. W *Trenie na zagubioną radość* (s. 186-187) odnajdujemy pesymistyczną refleksję o postrzeganym świecie. Bohatera liryka nie napawa optymizmem nawet arkadyjska sceneria:

*I cóż mi z tego  
 ( że słońce świeci  
 że znów w ogródku  
 zakwitły kwiaty  
 (...) że kwitną maliny  
 że co dzień z rana  
 śpiewają skowronki  
 że ludzie się śmieją  
 że pachną jaśminy  
 (...) i cóż mi z tego  
 że jest szczęścia wiele  
 skoro w mym sercu  
 wiatr smutku powiewa*

Antynomie między człowiekiem a pięknym światem poeta buduje poprzez anaforyczne zabiegi: powtórzenia cząstki „że” oraz zwrotu „i cóż mi z tego”.

Bohater *Trenów* ma świadomość życia w konwencji, zakreślonej niezmiennymi granicami (tak jest np. w *Trenie na niewolę schematów*, s. 188), a także nieuchronnej przemijalności życia. Drugiego problemu dotyczy *Tren na konieczność przemijania* (s. 189), którego ostatnia strofa jest podsumowaniem i jednocześnie pytaniem retorycznym skierowanym do czytelnika.

*(...)Boże życie czasem, jak w bajce  
 Przepływa obok nas  
 I każe nam być odpadkiem  
 Sens tego i tragedię  
 Czy znasz, czy już znasz*

„Ja” liryczne zdaje sobie sprawę, iż w obliczu trosk doczesnego świata i narastających problemów trudno jest dostrzec „wieczną lampę”, czyli światło, wyznaczające sens ludzkiej egzystencji. Materializm i chęć zdobycia dóbr doczesnych doprowadzają do zmiany systemu wartości:

*(...) I wypełniły się serca człowiecze  
 i pomyliły się ludziom dążenia  
 i Bogiem stał się cel najbliższy brzegu  
 i odrzucone pierwsze przykazanie  
 A gdy ukochał człowiek rzecz podrzędną  
 nie miał miłości, by ją oddać Bogu*

Dystylichzna forma utworu odnosząca się do Dekalogu nie wprowadza jednak w sferę *sacrum*. Przestrzenią poetycką jest codzienność: ta na wskroś grzeszna i niedoskonała, która może – co podkreśla bogata metafora – „sens świata, życie, świat zmienić w pustynię”. Wyjaśnienie przyczyn owego stanu przynosi, ostatni z *Trenów*, utwór *Na przewag wszelkiego zła* (s. 194-198). Przepelniony metaforami wiersz to radykalny rachunek z dorobkiem współczesnej kultury (a raczej z jej upadkiem). Podmiot liryczny z perspektywy lat i doświadczeń dokonuje oceny przeszłości:

*Zatoczę koło sępa latem  
nad dziejami  
o mglawic szczyty oprę skrzydła  
i ostrzem szponów pierś  
otworzę*

Refleksjami dzieli się z potencjalnym odbiorcą swego komunikatu. Nawiązują do tego formy czasownikowe w 2 os. l. poj.: „dziwisz się”, „słyszysz”, „nie żałuj”, „popatrz”. Niestety, świat nie jest w stanie się zdziwić, a kultura wciąż pozostaje „bezduszna”. Stąd w końcowej strofie nie dziwi głos podmiotu lirycznego:

*Kulturo  
dla jednego żywego płomyka żywej z Boga  
miłości  
gdybyś ją w duszy miała  
bezduszna  
wybaczę  
Inaczej giń  
I miejsce daj Nowemu*

Tajemnicze „Nowe” daje nadzieję na przyszłość i dzięki temu utwór nie jest na wskroś pesymistyczny.

W orbicie zainteresowań literackich Mieczysława Gogacza pojawia się jeszcze mnóstwo innych elementów. Nie sposób ich wszystkich wyodrębnić w jednej pracy. Niemniej wyznacza to otwartą perspektywę badawczą i propozycję innych rozwiązań interpretacyjnych.

Poszczególne funkcje podmiotu lirycznego u Gogacza zawsze podporządkowane są jakiejś roli poezji (obserwatora, filozofa czy bezpośredniego uczestnika opisywanych zdarzeń). Jeśli idzie o język poetycki autora *Skrzydeł aniołów*, to głównie dominuje w nim tendencja do

niewyszukanych środków obrazowania (jest to jeden z wyznaczników poezji współczesnej), ale nie brak też utworów o bogatej metaforyce bądź symbolice.

### RIASSUNTO

L'umanesimo, la religione e la mathanoia sono il contenuto filosofico della poesia di Gogacz. La poesia del precursore del tomismo "conseguente" non solo descrive nel linguaggio poetico le relazioni personaliste della carità, della fede e della speranza, ma è addirittura qualcosa di più. In fondo è una lezione di questi valori della vita umana e cristiana. Indica come una persona dovrebbe rivolgersi alle altre persone umane e al suo Creatore. Ecco perché questa poesia in piona merita il nome della poesia dell'umanesimo e della metanoia.

La questione degli angeli è soprattutto considerata nelle riflessioni teologiche, però Gogacz in quanto filosofo tomista che si basa su un certo tipo di metafisica identificando la struttura dell'ente, ricorda che l'angelo a parte dell'esistenza possiede una possibilità intellettuale che è una base della razionalità. Anche l'uomo la possiede nonostante che non è un angelo. La razionalità nell'uomo è un principio del suo sviluppo o meglio della sua crescita oppure del suo regresso conoscitivo e morale. L'autore del libro incita nella sua poesia a seguire quella prima, perché seguendo le indicazioni della razionalità di quello che è vero e buono, ci adoperiamo a seguire la saggezza e in questo caso sfioriamo le ali degli angeli, e "quando incontriamo un angelo, diventiamo una poesia".